

dzi", co tak trudno jest zaakceptować będąc prawie dorosłym dzieckiem w takim oto domu. Kiedy przygotowujemy się do negocjacji albo obrony doktoratu, wyobrażamy sobie pytania, jakie możemy usłyszeć i w myślach układamy odpowiedzi na nie, krytykując je następnie i doskonaląc. To wszystko nie byłoby możliwe, gdybyśmy dysponowali jednym i tylko jednym punktem widzenia i nie byli w stanie co najmniej w wyobraźni wykreować innego – alternatywnego. Czasem nie zgadzamy się sami z sobą, kłócimy się w myślach, albo jesteśmy „za, a nawet przeciw”. Więcej, istnienie dwu punktów widzenia implikuje przestrzenną (lub czasową) różnicę między nimi. Te przestrzenno-czasowe relacje wewnątrz naszego Ja są pasjonującym przedmiotem badań. I co najciekawsze, wiele rozmów prowadzimy jak się okazuje w myślach, odnosimy się do postaci z mediów, bohaterów powieści i filmów, przyjaciół z dzieciństwa, albo zmarłych krewnych i mentorów. Te wewnętrzne dialogi mają swoje funkcje, a nawet jak się okazuje można dokonać klasyfikacji partnerów tych dialogów. Tym właśnie kwestiom poświęcona jest książka dr Małgorzaty Puchalskiej-Wasył, przyjęta do druku przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej, kiedy jeszcze nie miałem zaproszenia do tego konkursu. Mówię o tym, ponieważ padło pytanie o moje badania, tymczasem są to badania zespołu. Przykładowo dr Elżbieta Chmielnicka-Kuter zajmowała się wzajemnym wpływem postaci odgrywanej w tzw. grach fabularnych na osobę i jej sposób zachowania w życiu oraz wpływ osoby na postać odgrywaną w grze. Okazuje się, że gra fabularna może być ciekawym i twórczym (choć bywa, że i destruktywnym) laboratorium nowych zachowań. Z kolei mgr Anna Batory zajmuje się dialogowym ujęciem tożsamości, długo można wymieniać...

300 tys. to dla przeciętnego człowieka pokazna kwota, a w przypadku badań naukowych?

Kwota jest spora, 100 tysięcy na rok. Obejmuje stypendia dla młodych doktorów i doktorantów i całkiem pokazną kwotę na badania, wyjazdy naukowe i publikacje.

Zamierzam wraz z zespołem prowadzić badania w kilku kierunkach. Mówiąc ściślej, są już prowadzone. Obok kontynuacji wspomnianych wcześniej badań, pracujemy nad sposobami organizacji wewnętrznej systemu Ja, rozumianej jako koalicje głosów uczestniczących w wewnętrznym dyskursie tożsamościowym, czy moralnym. Mgr Jolanta Tomczuk bada zjawisko humoru wychodząc z założeń teorii dialogowej. Grupa

doktorantów i magistrantów zajmuje się badaniem skutków dialogowego myślenia. Analizą zjawisk temporalnych, prowadzoną w kategoriach dialogowego Ja, zajmuje się dr Małgorzata Sobol-Kwapińska oraz doktoranci i magistranci, których również włączam w badania. Dr Wacław Bąk pracuje nad próbą integracji poznawczej teorii Ja z fenomenologiczną koncepcją Ja dialogowego. Jeśli aktywność dialogową, rozumianą jako względnie trwałą tendencję do prowadzenia wyobrażonych dialogów symulujących relacje społeczne i służących konfrontacji odmiennych punktów widzenia, które reprezentują części ja (na przykład rozmaite koncepcje siebie), potraktować jako cechę, to można ją mierzyć za pomocą kwestionariusza. Jakie inne cechy psychiczne korespondują z aktywnością dialogową? Czy jest ona wymiarem introwersji, czy otwartości na doświadczenie? To zupełnie nowe pytania. Interesują nas również efekty zderzenia myślenia klinicznego o funkcjonowaniu człowieka z teorią osobowości, swoisty dialog między teorią a praktyką. To wprowadzić już inny sposób rozumienia dialogu, ale dobrze wpisuje się w konwencję poszukiwania nowych rozwiązań na drodze uzgodnień i syntez, które dokonywać się mogą tak w wewnętrznym dialogu (na przykład osoby sprawującej dwie role), jak i społecznym dyskursie. Planujemy określone efekty tych prac, jednak o tym wolalibyśmy mówić po ich realizacji.

Mam bardzo ciekawy zespół współpracowników. Mogę powiedzieć, że są to indywidualiści, którzy potrafią świetnie współdziałać, jeśli tylko widzą sens pracy. Różnią się zainteresowaniami, temperamentem, stylem pracy, przekonaniami, ale mają też szereg cech wspólnych. Szczególnie cenię w nich inteligencję, głód wiedzy, ciekawość poznawczą i dociekliwość, krytycyzm myślenia (który nie pomija również i mnie i efektów mojej pracy) oraz poczucie humoru – na tej płaszczyźnie rozumiemy się szczególnie dobrze.

Czy taki konkurs jest jakąś szczególną szansą? Czy trudno jest zdobyć fundusze na tego typu badania naukowe?

Fundusze, które uczelnie uzyskują na badania naukowe z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego są zdecydowanie niewystarczające, nawet kiedy jednostka naukowa ma wysoką kategorię i relatywnie więcej pieniędzy. Pozostają granty badawcze, które wystarczają na realizację konkretnych projektów badawczych, projekty zamawiane, granty europejskie oraz różne stypendia. Grant fundacji ma unikatowy



Prof. P. Oleś z małżonką Marią

charakter. Formuła jest otwarta, chodzi o umożliwienie badań w proponowanej dziedzinie według autorskiego pomysłu i elastycznego planu. Środki umożliwiają śmiało planowanie, a perspektywa czasowa realizację znaczących badań, zwieńczonych publikacjami. Dlatego grant Fundacji otwiera zupełnie nowe możliwości, na przykład wsparcia młodych adeptów nauki stypendiami i umożliwienia im pracy w zespole, który posiada środki, by śmiało mierzyć siły na zamiary, występować na forum międzynarodowym, czy publikować książki, na poziomie oczywiście.

Czy przed Fundacją trzeba się rozliczyć z efektów pracy i ze sposobu wydawania tego stypendium?

Fundacja pozostawia daleko idącą swobodę, zarówno jeśli chodzi o kierunek i efekty pracy naukowej, jak i sposób wykorzystania środków. Wymaga oczywiście okresowych sprawozdań z przebiegu badań i ich publikowanych efektów, a także raportu końcowego. Jest też regulamin pozwalający ująć w pewne ramy pomysłowość ludzi nauki. Można na przykład zakupić sprzęt potrzebny do realizacji określonych badań, o ile zakup ma merytoryczne uzasadnienie. Można wyjechać na badania, konsultacje lub konferencję za granicą i nie wymaga to wcześniejszego zgłoszenia lub zgody, ale rozliczenie kosztów musi zostać przeprowadzone zgodnie z regułami sztuki. Trzeba umieć dobrze planować, ile wydać na stypendia, a ile na przykład na wyjazdy naukowe własne i członków zespołu. Jak i w innych formach aktywności naukowej potrzebne jest zatem dobre planowanie, twórcza improwizacja, solidna praca i uczciwość.

„Fundacja oczekuje od laureatów aktywnej pracy naukowej oraz działania na rzecz promocji nauki”, a więc to nie tylko prestiż, ale także zobowiązanie...